

BP MICHAŁ NOWODWORSKI

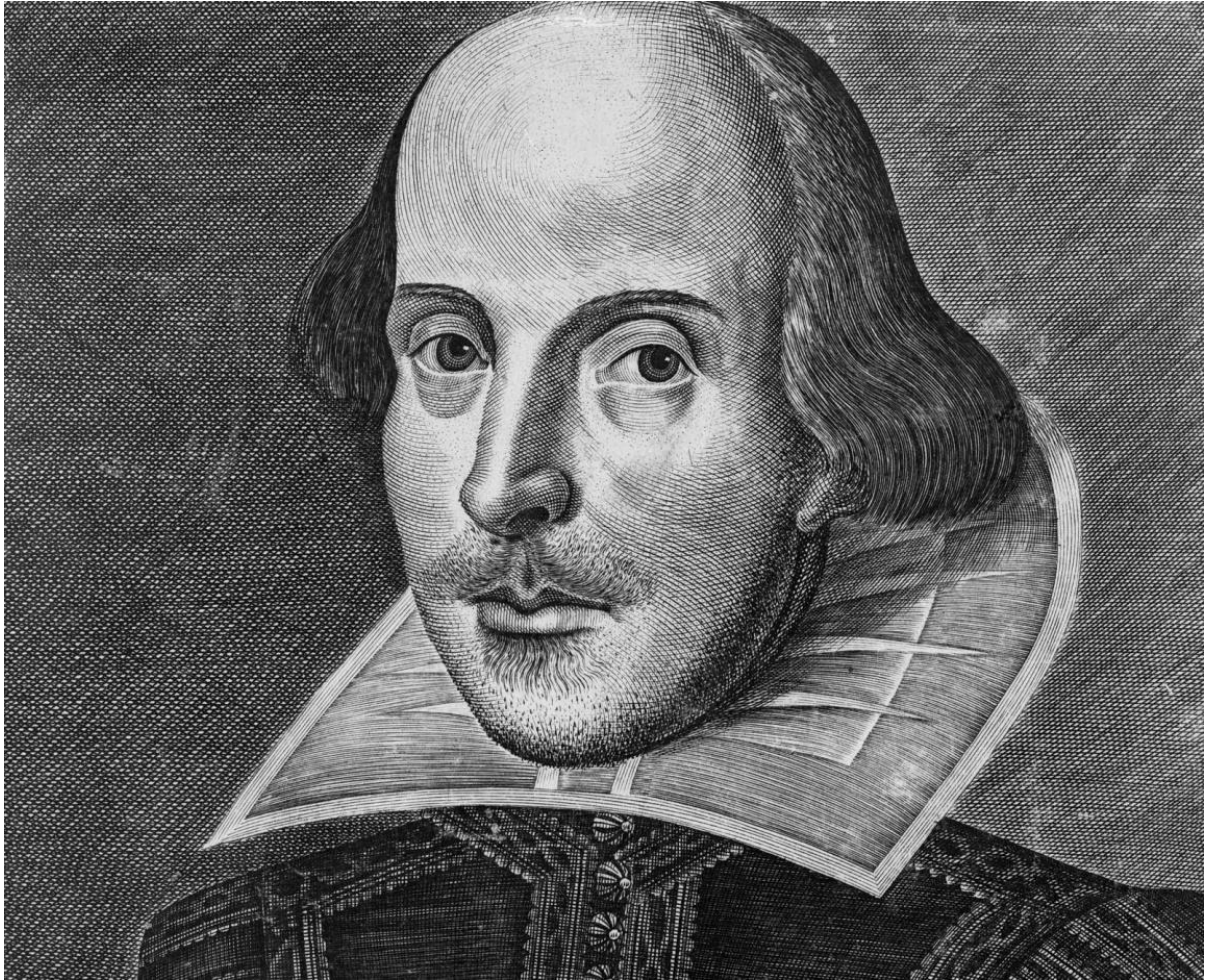


STANOWISKO SZEKSPIRA WOBEC KOŚCIOŁA



KRAKÓW 2020

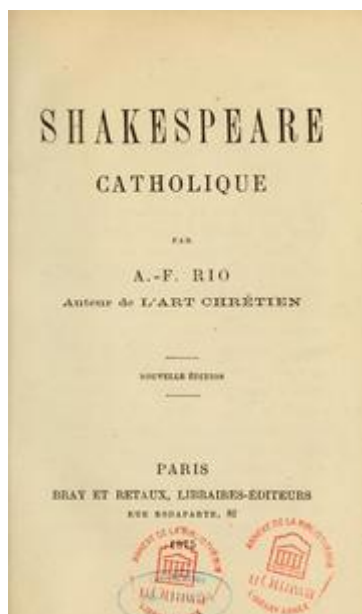
www.ultramontes.pl



Stanowisko Szekspira wobec Kościoła

BP MICHAŁ NOWODWORSKI

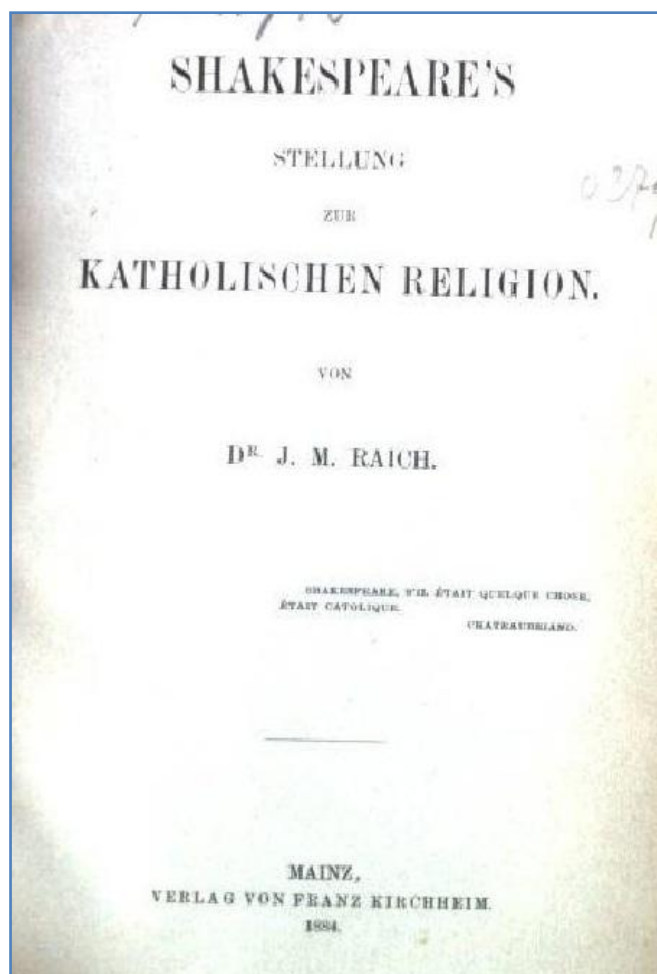
Jak w starożytności toczył się spór między siedmiu miastami greckimi o kolebkę Homera, tak podobnie w ostatnich czasach wywiązała się gorąca polemika między katolikami i protestantami o wyznanie religijne Szekspira. Dopiero w ostatnich, powiadamy, czasach – gdyż jeszcze na początku bieżącego stulecia kwestii tej nie poruszano. Wolnomyśliciele XVIII wieku a przed innymi Wolter dość niesympatycznym okiem spoglądali na Szekspira; raził ich i odstręczał głęboki nastrój moralno-religijny wielkiego poety angielskiego. Mało zajmowała się nim także niemiecka literatura protestancka. Dopiero tak zwana szkoła romantyczna zaczęła pilniej rozglądać się w dziełach Szekspira; obaj Schleglowie wszakże zaliczali go do protestantów.



Pierwszym pisarzem, który usiłował wykazać katolickość Szekspira był Chateaubriand. Za nim poszedł Rio (1), który dowodzi, że Szekspir nie tylko należał osobiście do Kościoła katolickiego, ale że w większej części dramatów za cel sobie postawił polemikę przeciwko protestanckiemu kościołowi rządowemu i obronę religii katolickiej. Potem wyszła rozprawa A. Reichenspergera (2), który po dokładnym przestudiowaniu utworów Szekspira, doszedł do wniosku, że poeta angielski stoi na gruncie tradycji narodowej i katolickiej.

Przeciwko twierdzeniu temu zabrało głos kilku pisarzy protestanckich a na ich czele Bernays (3). Stanowisko Bernaysa przyjęli mniej więcej wszyscy protestanccy badacze Szekspira w Niemczech; wszelkie też usiłowania wydarcia genialnego poety i myśliciela protestantyzmowi, poczytywane jest teraz w obozie protestanckim za zdradę i apostazję literacką.

Zarzut takiej zdrady ściągnął na siebie przed kilku laty Raich, wydawca listów Doroty Schlegel. Miał on bowiem odwagę umieścić przy jednym z owych listów krótką adnotację, że "Szekspir, podług najnowszych badań, był i umarł katolikiem". Za to posypały się na niego gromy z obozu protestanckiego, nazwano go "śmiesznym fanatykiem i fałszerzem historii". Napadnięty w ten sposób Raich zabrał się do gruntownego zbadania poruszanej kwestii. Rezultatem studiów tych jest świeżo wydana przez tegoż autora książka, pod tytułem: *Stanowisko Szekspira wobec Kościoła katolickiego* (4) z charakterystyczną dewizą, wziętą z Chateaubrianda: "Shakespeare, s'il était quelque chose, était catholique".



"Fanatyzm stronnicy i przekręcanie historii – powiada Raich w przedmowie – są mi w najwyższym stopniu wstrętne; fanatyzmem i fałszowaniem dziejów nie okazuje się usługi Kościołowi na bezwzględnej prawdzie zbudowanemu... Usiłowałem poznać czytelnika z materiałem naukowym, odnoszącym się do spornej kwestii, aby mu ułatwić wytworzenie sądu własnego. Rio poczytuje za prawdę oczywistą, że Szekspir był katolikiem; Bernays zaś jest wręcz przeciwnego zdania. Artur Hager, który opracował dzieła Szekspira «dla rodzin i szkoły», pisał do mnie pod 17 listopada 1882: «Żywy interes, z jakim przystępujesz pan do kwestii a raczej do faktu katolicyzmu Szekspira, napędza mnie głęboką radością. Zaiste czas już wielki, aby katolicy uczeni dowiedli, że wielki poeta angielski był synem Kościoła naszego». Ja wszakże nie naciągnąłem tak wysoko łuku swego. Pragnąłem tylko nieco przyłożyć się do wyjaśnienia poruszanej kwestii; chciałem wskazać na pewne punkty, nie pozbawione znaczenia. Bądź co bądź, poczytywanie Szekspira za katolika nie jest taką śmiesznością, jak niektórzy krytycy mniemają; jest to raczej hipoteza, mająca za sobą wszelkie prawdopodobieństwo".

Autor najpierw rozpatruje historyczne świadectwa o życiu Szekspira. Świadectwa te są wszakże bardzo skąpe i nie napotyka się w nich wyraźnych wskazówek co do religii, jaką wyznawał Szekspir. Dopiero w sto lat po zgonie wielkiego poety, lecz jeszcze za życia jego wnuczki, znajdujemy adnotację Ryszarda Daviesa († 1708); mieszkającego w okolicy Stratfordu, adnotację umieszczoną w biograficznym szkicu Williama Fulmana († 1688) tej treści: "Umarł (Szekspir) papistą" (*he dyed a papist*).

Ażeby z bezpośrednich świadectw zaczerpnąć nieco światła dla danej kwestii, trzeba, jak słusznie powiada autor, uprzytomnić sobie potworne zamieszanie, w jakim znajdowało się życie religijne w Anglii za czasów Szekspira. Wobec przemocy brutalnej, która uzurpowała supremację i rządy kościelne, nie wszyscy katolicy posiadali bohaterstwo jawnego wyznawania dawnej wiary, gnębionej prześladowaniem i męczeństwem. Większa część katolików angielskich ukrywała, o ile mogła, wyznanie swoje i do pewnego stopnia ulegała kościołowi rządowemu; wielu, na przykład, przyjmowało w kościele tym sakramenty chrztu i małżeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że małżeństwo, z którego urodził się William Szekspir (1556), zawarte zostało w Stratfordzie według obrządku katolickiego. Ojciec poety, Jan Szekspir, niegdyś człowiek zamożny i wyższe urzędy obywatelskie piastujący, później (1592) jako "rekuzant", to jest jako wierny wyznaniu swemu katolik, wystawiony był na prześladowanie. W testamencie, którego kopię znaleziono w r. 1770 przy restaurowaniu rodzinnego domu poety, Jan Szekspir wyraźnie oświadcza, że jest i pozostanie katolikiem.

Również niezaprzeczalnym jest katolickie wyznanie matki poety. Jej ojciec, Robert Arden, zmarł katolikiem, a inny członek tejże rodziny, Edward Arden padł, za królowej Elżbiety, ofiarą prześladowania religijnego.

Co się zaś tyczy samego Williama Szekspira, to nie można wyżej wspomnianemu świadectwu Daviesa odmawiać wielkiego znaczenia. Jako duchowny protestancki i sąsiad Stratfordu, Davies zapewne nie zrobiłby swojej adnotacji, gdyby nie posiadał pod tym względem dokładnych informacji, gdyby się nie przechowywała w tej materii wiarogodna tradycja w Stratfordzie. Niektóre fakty wszakże, zdaniem pisarzy protestanckich (Ulrici, Elze), osłabiają wiarogodność owej tradycji. I tak, na przykład, Szekspir miał być ochrzczony i pochowany w kościele protestanckim w Stratfordzie; uczęszczał do tamtejszej szkoły miejskiej (protestanckiej) i otrzymał od protestanckiego biskupa z Worcesteru pozwolenie na zawarcie małżeństwa po jednorazowej zapowiedzi.

Lecz gdyby i rzeczywiście tak było, i gdyby więcej z tamtej strony nie było dowodów, to źle stoi sprawa z protestantyzmem genialnego poety. Gdyż w owych czasach, w czasach okrutnego prześladowania, katolicy, nie czujący w sobie siły do poniesienia męczeństwa za wiarę, musieli przyjmować chrzest i błogosławienie małżeństwa od duchownych protestanckich. Zresztą, jak wiadomo, przymus taki istniał w wielu krajach protestanckich aż do ostatnich czasów. Co się zaś tyczy pogrzebu, to Szekspir nie uczynił za życia żadnych pod tym względem dyspozycji, a po śmierci, rzecz prosta, nie mógł przeszkodzić złożeniu zwłok swoich w kościele protestanckim. Nie przemawia też bynajmniej za protestantyzmem Szekspira jego testament. W testamencie tym poeta oświadcza wprawdzie, że "ma nadzieję i wierzy, iż jedynie przez zasługi Jezusa Chrystusa, Odkupiciela, dostąpi żywota wiecznego", lecz wyrazy te nie są wcale, jak niektórym się wydaje, stałą formułą testamentów protestanckich; formuły tej używali dawniej zarówno katolicy jak i wierzący protestanci. Na dowód przytacza Raich modlitewniki katolickie z czasów przedreformacyjnych i powołuje się na badania historyczne Janssena (*An meine Kritiker*, str. 37).

Inne dowody, przytaczane przez pisarzy protestanckich, zbyt są wątpliwe, abyśmy tu nad nimi rozwodzić się mieli. Z drugiej wszakże strony trzeba przyznać, że brak pozytywnych i bezpośrednich świadectw o wyznaniu katolickim wielkiego poety następcza badaczowi sumiennemu dość trudną do rozwiązania zagadkę. Gdybyśmy nie znali ówczesnych stosunków kościelnych, moglibyśmy podejrzewać Szekspira o pewien indyferentyzm religijny. Lecz w tej właśnie mglistości, jaką otaczał Szekspir swoje właściwe wyznanie religijne, Rio upatruje przezorne wyrachowanie i taktykę apologetyczną. Bądź co bądź, poeta nigdzie w utworach swoich nie występuje w obronie protestantyzmu i przy każdej sposobności wypowiada całkowicie katolickie poglądy.

"Biorąc pod rozwagę – powiada Raich – ówczesne stosunki wyznaniowe w Anglii, a mianowicie stosunki wyznaniowe miasta Stratford, które jeszcze za czasów królowej Elżbiety wytrwale trzymało się dawnej wiary, przypuszczać można wprawdzie, że Szekspir był protestantem ale nierównie prawdopodobniejszym się wydaje, że pozostał on wiernym dawnemu Kościołowi, tak samo jak jego rodak i przyjaciel Ryszard Burbadge, o którym Szekspir w swoim testamencie wspomina, jak Catesby, Clopton, Arden i inni. Urzędowe akta chrztu, dyspensa co do zapowiedzi małżeństwa, miejsce pogrzebania, przemawiają wprawdzie na korzyść protestantyzmu; lecz

nazwisko ojca poety na liście «rekuzantów», tegoż ruina materialna, spowodowana prawdopodobnie prześladowaniem i wyrzucenie z urzędów miejskich, dalej pochodzenie matki Williama z rodziny szczerze katolickiej, na koniec wyraźne świadectwo Daviesa, pastora protestanckiego, który mieszkał w okolicy Stratfordu i żył w tym czasie, kiedy wnuczka poety i inni jego współcześni pozostawali jeszcze przy życiu, – wszystko to zdaje się przemawiać na korzyść katolicyzmu. Spokojnie więc rozważywszy wszystkie argumenty *pro* i *contra*, wyznać trzeba, że źródła historyczne zbyt są chwiejne, aby na ich podstawie jasny i rzetelny można było sąd wydać. Nie pozostaje więc, jak rozpatrzyć poety własne dzieła i przekonać się, czy nie objawiają one pojęć i uczuć religijnych autora. Gdyż jeśli każdy mistrz wielki swoją istotę duchową mniej lub więcej wypowiada w utworach swoich, to także samo zjawisko dostrzeżemy również w wielkim dramatyku angielskim, którego geniusz, którego serce i cała dusza odbija się w każdym niemal wierszu jego dzieł nieśmiertelnych".

Jeśli więc świadectwa historyczne nie rozwiązują węzła, to rozwiąże takowy pytanie: Jakim religijno-moralnym poglądem kieruje się poeta w dziełach swoich? Nie o to zaś tu chodzi, jakie było zewnętrzne wyznanie poety, ale o to, jaki duch w dziełach jego się objawia. Jeśli poezje Szekspira są owocem tak zwanej Reformacji i protestantyzmu, to protestantyzm ma prawo snuć z nich dla siebie apologię. Jeśli zaś duszą poezji Szekspira jest wiara katolicka i katolickie idee, to olbrzymia wielkość tych poezji będzie nowym świadectwem siły i głębokości katolicyzmu. Wtedy zmuszeni będziemy przyznać dziełom poety angielskiego także samo znaczenie w poezji, jakie zajmują w filozofii dzieła Arystotelesa i dzieła św. Augustyna. Okaże się także wtedy, że Szekspir, ostatni wielki poeta angielski, jest zarazem stróżem tradycji katolickiej, mającym zbłąkane umysły własnej ojczyzny i w ogóle społeczności nowożytnej z tradycją tą pojednać.

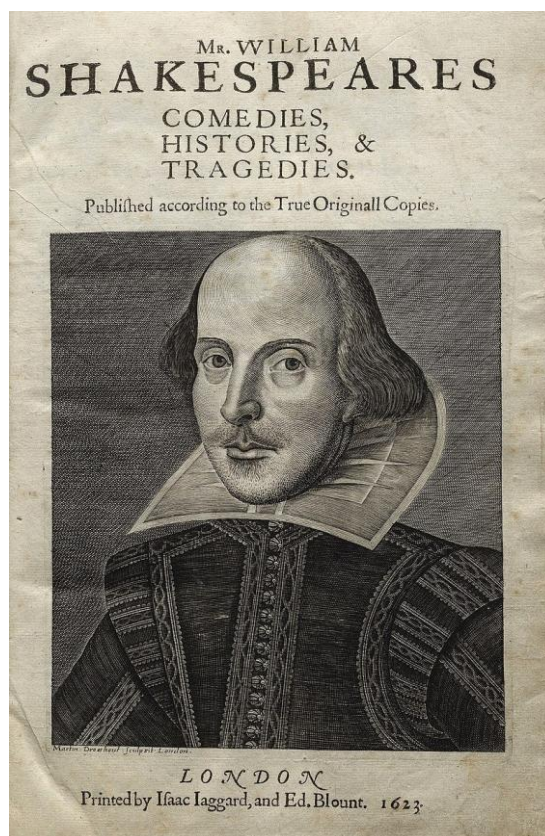
Odszukując w poematach Szekspira jego własnych przekonań religijnych, Raich najpierw tę słuszną czyni uwagę, że Szekspir, jako poeta dramatyczny, wypowiada nie własne pojęcia i zasady ale myśli i uczucia osób, wyprowadzanych przezeń na scenę, że więc jest rzeczą dość trudną z tych ostatnich wnioskować o przekonaniach autora. Potrzeba więc wielkiej przenikliwości umysłu i subtelnej analizy, aby w plastycznie uchwyconych, pełnych życia i indywidualności postaciach szekspirowskich, odróżnić, co wypowiada w nich poeta jako własne przekonanie, a czego nie wypowiada.

Autor książki "Stanowisko Szekspira wobec Kościoła katolickiego" rozwija badanie swoje w czterech rozdziałach. W pierwszych trzech rozdziałach rozbiera myśli i zdania, wypowiedziane przez wielkiego poetę o duchowieństwie: o zakonnikach, o kaznodziejach protestanckich i księżach katolickich; dalej zastanawia się nad sądami Szekspira o protestantyzmie i o doktrynie protestanckiej w sprzeciwieństwie z nauką katolicką; w końcu przytacza te wszystkie ustępy, w których wielki poeta wypowiada swoje przekonania o śmierci, sądzie Bożym i zbawieniu. Trzy następne rozdziały szczegółowo traktują o tych dramatach ("Król Jan", "Henryk V", "Henryk VIII"), w których najwyraźniej objawia się stosunek Szekspira do katolicyzmu. Słusznie autor na początku swego studium stawia szekspirowskie obrazy z życia zakonnego. Od samego początku bowiem tak zwana "Reformacja" z szczególną nienawiścią przeciwko zakonowi występowała. W protestanckiej Anglii, za czasów Szekspira, frazes o "ciemnocie i zabobonach mnisich" uchodził za pewnik niezbity. Lecz wielki poeta angielski nie hołdował temu przesądowi rodaków swoich. Ilekroć mówi on o zakonnikach i zakonnicach, a mówi o nich dość często – zawsze okazuje taką znajomość różnych szczegółów, takie wniknięcie w ducha instytucji zakonnych i takie dla nich poszanowanie, jakiego spodziewać się można tylko od katolika, pozostającego w bezpośrednim związku z katolickim życiem kościelnym. Gdzie wszakże poeta czerpał ową znajomość życia zakonnego? na to pytanie trudno odpowiedzieć. Od czasu bowiem zniesienia 645 klasztorów, jakie Anglia przed "Reformacją" posiadała, około pół wieku upłynęło. Już w r. 1536 król Henryk VIII zażądał był od parlamentu konfiskaty 376 mniejszych klasztorów, w których, jako powiedziano w billu prawodawczym, "zakradła się rozwiązłość", podczas gdy w "w większych klasztorach – są także wyrazy billu – karność, za co Bogu niech będą dzięki, dobrze się trzyma i skrupulatnie bywa zachowywaną". W Izbie niższej wniosek królewski napotkał silną opozycję. "Doszło do mojej wiadomości, zawołał z tego powodu Henryk VIII do deputowanych, że bill mój jest zakwestionowany; otóż oświadczam, że przejść on musi, choćbym miał kilka głów waszych strącić z kadłubów". Oczywiście, woli królewskiej stało się zadość. Następnie, bez wymienienia powodów, zniesiono pozostałe 269 klasztorów, w których jeszcze przed czterema laty "karność skrupulatnie była zachowywaną". Po zaprowadzeniu zasad kalwińskich systematycznie podniecano wstręt do życia zakonnego, a w "39 artykułach religii" anglikańskiej, "Articles of religion", nauka katolicka o radach ewangelicznych nazwana została "bezbożną zarozumiałością"

(*arrogancy and impiety*). Tego wstępu nie podziela wcale Szekspir; owszem w poezjach swoich uwydatnia zawsze idealną stronę instytucji zakonnych, których ducha i urządzenia zna wybornie.

Najpierw więc przypatrzmy się zakonnikom dramatów szekspirowskich. W zakonniku Laurentym, którego Romeo czci jako przyjaciela i swego ojca duchownego i który błogosławi jego związek małżeński z Julią, występuje postać całkowicie idealna, moralnie czysta, szanowna, dla świata zamarła, Bogu oddana. Zaiste potrzeba mieć w twardym sercu zawziętość sekciarską, aby, jak to uczynił protestant Brooke, małżeństwo Julii i Romea, zupełnie godziwe i prawomocne według przepisów kanonicznych, nazwać "nadużyciem czcigodnej nazwy małżeństwa dla zasłonięcia hańby zakazanych miłości".

Również idealnie nakreślone są postacie mnicha Franciszka w komedii "Wiele hałasu o nic", brata Patryka w "Dwóch panach z Werony" i zakonnika, który w komedii "Co chcecie?" w roli świadka zaręczyn występuje. Głęboką cześć dla zakonnika i kapłana wypowiada poeta szczególnie w komedii "Miarka za miarkę", gdzie księciu, przebranemu za mnicha, w usta wkłada poważne wyrazy o grzechu i pokucie, i gdzie książę ów tak szlachetnie rolę swoją odgrywa, iż najmniejszego zboczenia od powagi duchownej nie można w nim dostrzec.



Najidealniejszą postacią, jaką spotykamy w poematach Szekspira, jest Izabella w "Miarka za miarkę". Lucio, przyjaciel brata Izabelli, który do niej się udaje, aby wstawiennictwo za bratem wyprosić, tak mówi do Izabelli:

"Bo mi się zdajesz niebieskim stworzeniem,
Przez ślub zrzeczenia duchem nieśmiertelnym,
Przy którym szczerłość jest mi powinnością,
Jakby przy świętym" (5).

Taką się też w istocie okazuje Izabella, gdy z szlachetną powagą prosi księcia o ułaskawienie brata lecz stanowczo odpycha propozycję ocalenia brata ofiarą swego dziewictwa.

"Gotowam jest zrobić
Dla brata mego, co dla siebie samej:
Na śmierć skazana, przód bym się ubrała,
Jakby w rubiny, w krwawe bicza znaki;
Przód bym cichej zapragnęła trumny,
Jak pragną łoża bolejące członki,
Niżbym me ciało na wstyd miała wydać
– «...Więc brat twój umrze».
– Strata mniej kosztowna:
Lepiej, że brat mój chwilową śmierć zniesie,
Niż żeby siostra, aby go odkupić,
Miała na wieki umrzeć".

Wszystko, co Izabella czyni i mówi, jest tak prawdziwie klasztornym, wszystko tak jest żywcem zaczerpnięte z życia świątobliwego, iż cała sztuka wydaje się jakby napisaną dla wysławienia dziewictwa i dla ubłagania łaski. Stąd poemat ten pozostał niezrozumiałym dla literatów protestantów; nie rozumie go nawet Ulrici. Gdyż potrzeba być wierzącym katolikiem, aby odczuć życie religijne, jakie poeta odmalował w Izabelli i w innych zakonnicach.

Szekspir wielokrotnie wyprowadza także duchownych protestanckich na scenę. Pierwsze tu miejsce zajmuje zakochany, ograniczony sir Hugo Evans w "Wesołych kumoszkach z Windsoru"; postać ta odgrywa rolę tak nędzną i śmieszłą, że Szekspir, widocznie, chciał wyszydzić w niej duchowieństwo anglikańskie. Obok niego godni są figurować: dworak i głupiec sir Natanel ze "Straconych zachodów miłości", Oliver "Psujtekst" z "Jak się wam podoba" i inni. Smagając genialnym sarkazmem owe karykatury duchowieństwa, Szekspir nie przepuszcza także purytanom. Typ nędznika, sir John Falstaff, skupia w sobie wiele rysów purytańskich.

Protestancy krytycy powiadają, że Szekspir, wyszydając i karykaturując duchowieństwo protestanckie, szedł tylko za duchem swego czasu. Lecz jeśli tak jest w istocie, to tym więcej uderza, iż wielki poeta, pośród ogólnej pogardy, w jaką za jego czasów popadło duchowieństwo protestanckie, taką cześć okazuje duchowieństwu katolickiemu.

Z małymi wyjątkami występują w dramatach Szekspira biskupi katolicy jako przedstawiciele prawa i honoru, którym nawet przeciwnicy hołd czci składają; na przykład, biskup z Carlisle i opat Westminsteru w "Ryszardzie II", arcybiskup Yorku w "Henryku IV", biskupi z Canterbury i z Ely w "Henryku V".

Charaktery te zestawia autor bardzo umiejętnie i pouczające stąd wnioski wyprowadza. Lecz pomijamy tę część pracy Raicha a bliżej przypatrzymy się moralno-religijnym pojęciom poety angielskiego. O takowe głównie nam chodzi. Gdyby bowiem Szekspir nawet względem duchowieństwa, względem zakonników i zakonnicy, okazał się szorstkim i nieprzyjaznym, jeszcze by to nie świadczyło o jego antykatolickim usposobieniu. Szorstkość względem duchowieństwa spotkać można u poetów średniowiecznych. Jeśli wszakże Szekspir we wszystkich najważniejszych dogmatach myślał i czuł po katolicku, to oczywisty stąd wynika wniosek, iż nie mógł on być protestantem. A tak właśnie było, jak pokazuje niemiecki autor studium szekspirowskiego.

Szekspir stoi wyraźnie i szczerze na gruncie naturalnej i chrześcijańskiej moralności; obcą mu jest teoria "reformacyjna", odrzucająca wolność woli, głosząca całkowite zepsucie natury ludzkiej i gardząca dobrymi uczynkami. Spotyka się wprawdzie w dramatach Szekspirowskich sentencje, wzięte z luterskiego protestantyzmu. Lecz poeta wkłada je w usta Falstaffowi lub innym zepsutym i występny osobistościom: Falstaff, na przykład, przemawia w tym duchu: "Mam więcej ciała niż inni ludzie, muszę więc mieć i więcej ułomności" ("Henryk IV" 3, 3); albo: "Jeśli bogowie mają krew gorącą, jakąż mieć mają biedni ludzie" ("Wesołe kumoszki z Windsoru" 5, 5). Morderca księcia Clarence mówi do swego towarzysza, drżącego przed wyrzutami sumienia: "Otrząś się z niego, nie wierz mu; niebawem zechce wyłudzić z twej piersi westchnienie" ("Ryszard III" 1, 4).

Gdzie zaś charaktery szlachetne przemawiają, wszędzie tam mamy przed sobą czyste myśli przyrodzonej i chrześcijańskiej moralności. Wyżej

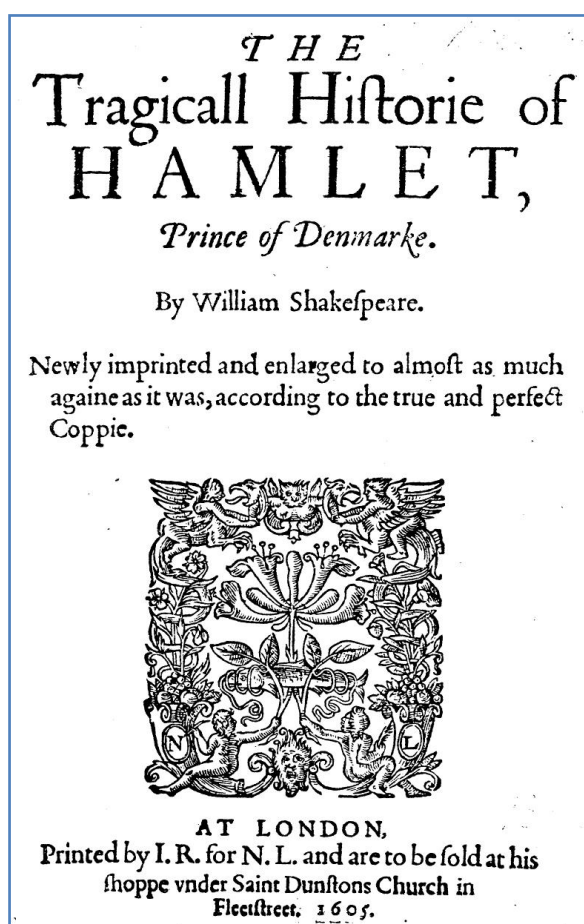
przytoczyliśmy pojęcie Szekspira o grzechu śmiertelnym, włożone w usta zakonnicy Izabelli. Przekonania swoje, na przykład, o znaczeniu przysięgi wypowiada poeta (2 "Henryk VI" 5, 1) w tych słowach:

"Wielkim jest grzechem na grzechy przysięgać,
Lecz większym, trzymać przy grzesznej przysiędze".

Samobójstwo tak wysławiane w nowoczesnej poezji protestanckiej, spotyka się także w dramatach Szekspira. Lecz, z wyjątkiem Otella, Romea i Julii, dopuszczają się samobójstwa tylko zniewieściali poganie, jak Antoniusz i Kleopatra, lub złoczyńcy jak Gonnerila i Lady Macbeth, lub też pomieszani umysłowo jak Ofelia, która targa się na własne życie. Otello, przez chytrych nikczemników, usidlony, porwany namiętnością, postanawia wykonać na sobie wyrok zagłady. Romeo i Julia są to właściwie ofiary nieszczęścia zewnętrznego, które nie usprawiedliwia wprawdzie ich postępków ale takowy objaśnia:

"Smutniejszej bowiem los jeszcze nie zdarzył,
Jak ta historia Romea i Julii".

Potępienie samobójstwa spotyka się wielokrotnie u Szekspira a mianowicie w *Hamlecie*.



Wobec artykułu 22-go konfesji anglikańskiej, wyraźnie potępiającego naukę katolicką o czyścicu, odpustach i czci świętych, Szekspir przy każdej sposobności składa świadectwo wiary w prawdy te, odepchnięte przez nowatorów. I tak na przykład duch ojca Hamleta z grozą najgłębszą mówi o karach czyścicowych:

"Jestem duchem twego ojca,
Skazanym tułać się nocą po świecie,
A przez dzień jęczeć w ogniu, póki wszystek
Kał popełnionych za żywota grzechów,
Nie wypali się we mnie. Gdybym miejsca
Mojej pokuty sekret mógł wyjawić,
Takie bym rzeczy ci opisał, których
Najmniejszy szczegół rozdarłby ci duszę,
Młodą krew twoją zmroził, oczy twoje
Jak gwiazdy z posad wydobył, zwinięte
Gładkie kędziory twoje wyprostował
Tak, że ich każdy włos stanąłby dębem,
Jako na jeżu kolce; ale takich
Podań nie znosi ludzkie ucho..."

Wielki poeta zawsze z czcią głęboką, w duchu katolickim, mówi o wzywaniu wstawiennictwa świętych, o ascetyzmie, o postach, o modlitwie. Szczególnie zastanawia powaga, z jaką Szekspir oświadcza się za kościelnym prawem o małżeństwie, za absolutną nierozzerwalnością węzła małżeńskiego.

Wszystkie te punkty rozbiera autor studium szekspirowskiego z wielką znajomością przedmiotu; osobny rozdział poświęca scenom śmierci przedstawionym w dziełach Szekspira. Sceny te są tak liczne, iż można by mniemać, że poeta angielski chciał współczesnych i potomnych nauczyć "kunsztu umierania dobrego". Zasady, przezeń wypowiedane przy tej sposobności, są głębokie, chrześcijańskie, katolickie. Głupcami zowie on tych, którzy "żyjąc haniebnie, chcieliby schodzić ze świata w błogosławieństwie". Bohaterowie jego nie znają większego nieszczęścia nad śmierć nagłą, bez możliwości przygotowania się do takowej. Spowiedź i pokutę poczytuje Szekspir za warunek dobrej śmierci. Z najgłębszą boleścią skarży się duch Hamleta:

"Kiedym

Raz po południu, jak zwykle, w ogrodzie
Bezpiecznie zasnął, wkradł się stryj twój z flaszką
Zawierającą blekotowe krople,
I wlał mi w ucho ten zabójczy rozczyn,
Którego siła tak jest nieprzyjazną
Ludzkiej naturze, że jak żywe srebro
Przebiega nagle wszystkie drogi, wszystkie
Kanały ciała, i jako sok kwaśny
Wlany do mleka, ścina wnet i zgęszcza
Wszystką krew zdrową. Tak było i z moją;
I wraz plugawy trąd jak u Łazarza
Wystąpił na mnie i brzydką skorupą
Pokrył mi całe ciało.
Tak to śpiąc, ręką brata pozbawiony
Zostałem życia, berła i małżonki,
Skoszony w samym kwiecie moich grzechów.
Bez namaszczenia, bez przygotowania,
Bez porachunku z sobą wyprawiony
Zdać porachunek z win jeszcze niezmytych
O, to okropnie! okropnie! okropnie!".

Otello, pomimo szalonej namiętności, jaka mu wkłada zabójczy sztylet do ręki, tak mówi do żony:

"Jeśli sobie przypominasz
Jaki grzech, skruchą dotąd nie obmyty,
To go natychmiast niebu wypowiedaj...
Módl się, a prędko; usunę się na bok;
Nie chcę cię zabić nieprzygotowanej;
Boże broń! nie chcę zabić duszy twojej.
Módl się więc".

Sposób, w jaki umierają, w dramatach Szekspira, niepokutujący złościny, a z drugiej strony obrazy zgonu prawych – świadczą o wierze poety w przedwieczną sprawiedliwość. Dość tu wspomnieć o śmierci króla i królowej w *Hamlecie*. Są oni, że się tak wyrazimy, już za życia osądzeni i umierają bez Boga. Śmierć zaś pobożnej królowej Katarzyny jest piękną, świątobliwą. Zasługuje i to także na uwagę, iż Szekspir tylko chrześcijanom przyznaje możliwość umierania w spokoju, w świątobliwości; Antoniusz zaś i Kleopatra ze zmysłowymi pragnieniami ustępują ze świata.

Rozpatrując się uważniej w szekspirowskich scenach śmierci, zaiste niepodobna pojąć, jak na przykład Gervinus (6) mógł powiedzieć, że "Szekspir każe umierać złym i dobrym w namiętności; bez pamięci na religię", lub Elze (7): że "nie można dopatrzeć osobistych przekonań poety w kwestii wiary w nieśmiertelność duszy", że "Szekspir poczytywał śmierć za niezmiennie przeznaczenie, bez nadziei życia pozagrobowego". Istotnie potrzeba zupełnie przekręcać znaczenie wyrazów, aby z wielkiego poety zrobić racjonalistę, "który wyznaje czysto świecką moralność i nigdzie marzeniom religijnym (sic) nie hołduje". Owszem, jeżeli był czym Szekspir, to był przede wszystkim chrześcijaninem. Cały jego pogląd na życie staje się niezrozumiałym, jeśli podpatrywać w nim zechcemy pojęcia nowoczesnego racjonalizmu, panteizmu lub materializmu.

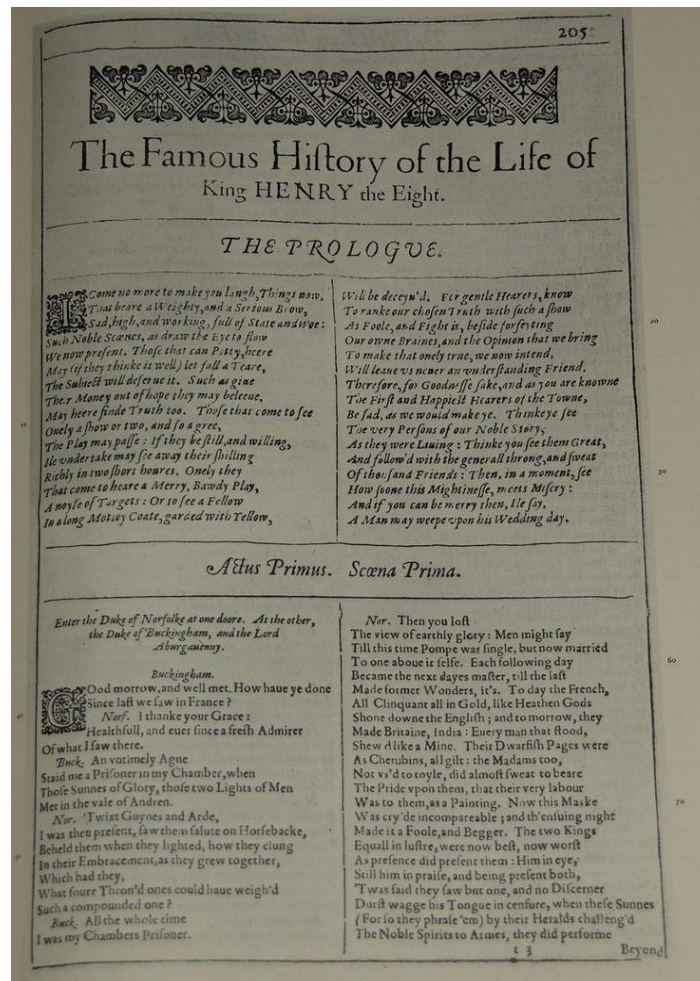
W ostatniej części swego dzieła Raich zajmuje się wyłącznie tymi dramatami poety, które mogą najwięcej rzucić światła na wyznanie religijne genialnego poety, a najpierw rozpatruje dramat "Król Jan", w którym, według Gervinusa, Szekspir miał "jasno i w ostrych konturach odmalować siebie jako protestanta".

Otóż, jak wykazuje Raich, mniemanie takie jest najzupełniej błędnym. Owszem w "Królu Janie" Szekspir występuje jako apologeta katolicyzmu, gdyż przy obrabianiu gotowego już z ręki protestanckiej materiału, złagodził albo wykreślił wszystkie napaści na papieża, duchowieństwo i zakony, przez co zupełnie zmienił tendencję dawniejszego poety protestanckiego.

Wprawdzie i w tym nowym obrobieniu znajdują się gwałtowne przemówienia przeciwko papieżowi i duchowieństwu, lecz antyrzymski król Jan, który je wypowiada, bynajmniej nie uosabia przekonań poety. Napiętnowany przez Szekspira król nędznie ginie, gdy kardynał Pandulf sprowadza pokój między obu państwami chrześcijańskimi i pojednanie Anglii z Kościołem. I taki dramat nazwano pomnikiem uczuć protestanckich!

Po wtóre, nader ważnym do poznania pojęć religijnych Szekspira jest dramat "Henryk V", w którym poeta wyprowadza na scenę swego bohatera umiłowanego, "zwierciadło wszystkich ksiąząt chrześcijańskich a prawdziwego miłośnika Kościoła". Mamy tu przed sobą czysto katolickie posłuszeństwo dla powagi Kościoła. Prawowierny król oddaje biskupom rozstrzygnięcie pytań z zakresu moralności chrześcijańskiej i prawa wojny. Z trwogą myśli on o zbawieniu duszy poległych wojowników, w pokornej modlitwie błaga Boga o zwycięstwo; Bogu poświęca znaki zwycięstwa i trofea. Z drugiej strony jest

tenże Henryk V wrogiem stronników Wiklefa i skazuje na zgładzenie ich przywódcę Oldcastle'a. Tu nie tylko czuć tchnienie katolicyzmu; tu wszystko jest katolickie.



Wielkie ma także znaczenie dla zajmującej nas kwestii dramat "Wszystko jest prawdziwe" (*All is true*), czyli jak go później zatytułowano "Henryk VIII". W dramacie tym tkwi trudna do wyjaśnienia sprzeczność między czterema pierwszymi aktami, które przedstawiają zgnębienie Kościoła katolickiego w Anglii, a piątym aktem, który w osobie Anny Boleyn opiewa zaprowadzenie protestantyzmu. Gdy bowiem pierwsza część szlachetną i bogobojną Katarzynę Aragońską jako niezrównany, świetny ideał, przeciwstawia brutalnemu i bezbożnemu królowi Henrykowi VIII, i wszystkie jego narzędzia posługujące do wykonania cudzołożnej sprawy, ostro potępia, – druga część, to jest akt piąty, wysławia tegoż króla, jego metresę i ich dziecko, "dziewiczą" Elżbietę. W pierwszych czterech aktach występuje Szekspir jako nieubłagany sędzia "Reformacji", w piątym zaś – jako pochlebny chwalec protestantyzmu.

Potworną tę sprzeczność można by rozwiązać, przypuszczając, że Szekspir nie był autorem piątego aktu, że akt ten później przez kogoś innego został dorobiony. Hipotezy tej, z którą już dawniej wielu historyków literatury, a nawet protestanckich, występowało, trzyma się także autor studium o "Stanowisku Szekspira wobec Kościoła katolickiego". Już bowiem sam tytuł pierwotny dramatu: "Wszystko jest prawdziwem" wcale nie odpowiada piątemu aktowi, na wskroś przejętemu kłamstwem i obłudą i w rażącej sprzeczności z dziejami pozostającym. Dalej, zarówno prolog jak i epilog mogą się odnosić tylko do pierwszych czterech aktów. Epilog, na przykład, wyraźnie świadczy, że Katarzyna jest główną bohaterką dramatu. Nadto Raich z całą ścisłością krytyczną dowodzi, że styl piątego aktu tak się różni od stylu czterech aktów pierwszych i tak nie jest godzien pióra szekspirowskiego, iż hipoteza, jako autorem tego aktu był ktoś inny a nie Szekspir, ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo. Po odrzuceniu zaś tej hipotezy nie pozostawałoby nic innego jak przypuszczać, że poeta, chcąc dramat swój wystawić na scenie i zabezpieczyć takowy od prześladowania policyjnego, dorobił piąty akt jako gorzką satyrę. I takie przypuszczenie jest możliwym, jakkolwiek poważniejsze względy przemawiają za tym, że piąty akt był późniejszym, obcym dodatkiem. Piękne i gruntowne studium swoje kończy Raich tymi słowy:

"Kto wszystkie wskazane przeze mnie momenty jasno uprzytomni sobie, ten przyzna, że katolicy mają słuszość, upatrując w księciu poetów angielskich swego współwyznawcę religijnego, że słusznie zaliczają go do plejady nieśmiertelnych poetów (Camoens, Cervantes, de Vega, Calderon), współczesnych Szekspirowi, jakich wydała Portugalia i Hiszpania. Obiektywna pewność sądów genialnego poety; jego wyroki nieubłagane, wpływające z wiary w powagę nieomylną a nie z mniemań osobistych, a jako takich – chwiejnych; jego niezrównany humor – ostatni odblask «wesołej dawnej Anglii»; jego umysł wszechstronny, umiejący objąć i scharakteryzować całego człowieka i wszystkie klasy społeczne; jego polot, przebiegający z szybkością błyskawiczną wszystkie sfery bytu a kryjący w sobie taką pełnię życia, że dla wypowiedzenia bogactwa myśli, rodzących się w głowie poety, tenże obok głównej akcji rozwija dwie lub trzy akcje uzupełniające, – wszystko to przypomina katolikowi myślącemu jego własny Kościół, który się katolickim to jest powszechnym zowie, a który przechowując w sobie całą mądrość Odkupiciela świata, obejmuje całe życie człowieka, ludzkość całą i wszystkie wieki; wszystko to stawia przed oczy katolikowi świętą wzniosłość i polot jego Kościoła, usymbolizowany we wspaniałych tumach gotyckich, tak

rozgałęzioną a tak z jednej myśli poczętą, majestatyczną budowę dogmatyki katolickiej i moralności; niewyczerpaną różnorodność jego służby Bożej, jego uroczystości, niezliczoną mnogość jego świętych i męczenników. Katolik, zagłębiając się w dziełach Szekspira, czuje się w dobrze znanej sobie sferze pojęć, uczuć i zasad katolickich... Na odwrót, żaden z komentatorów poematów Szekspira nie ośmielił się twierdzić, jakoby poeta ten czerpał poglądy swoje z ciasnych doktryn Lutra lub Kalwina, lub, że z doktrynami tymi dałoby się pogodzić zdumiewające bogactwo i twórczość geniuszu Szekspirowskiego. Obaj bowiem owi nowatorowie swym przesadnym pojmowaniem grzechu pierwotnego i jego skutków, odmawianiem człowiekowi wolności woli, błędnym pojmowaniem predestynacji, dalej swoją teorią o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, wreszcie swoim odpychaniem zasługi dobrych uczynków – skrzywili naturę ludzką, idealne dążenie do doskonałości ewangelicznej nazwali zarozumiałością i pychą, klasztory i ascetyzm podali na wzgardę, ołtarz i ofiarę obalili, służbę Bożą ograniczyli do doktrynerskiego kazania i kilku pieśni kościelnych, wzory świętych wyszydili, ich obrazy poniszczyli i w gołych murach zborów swoich ciepło religijne stłumili. Razem z ofiarą wyznawcy luteranizmu i kalwinizmu odrzucili kapłaństwo, i wyparli się Kościoła widzialnego i jego powagi, przerwali żywą tradycję wiary i związek z przeszłością a naukę chrześcijańską wydali na pastwę swobodnemu badaniu Biblii i indywidualnym mniemaniom. Z tej negacji jednostronnej powstał martwy, chłodny, poziomy, tak zwany «racjonalizm», między którym a duchem Szekspira taka zachodzi różnica, jaka istnieje między mroźnym dniem zimowym a słonecznym porankiem wiosennym... Dla Szekspira Kościół katolicki jest to duch i życie, jest to dzieło Boże w ludzkości, jest to skarbnica myśli chrześcijańskiej, z której czerpie on swoje ideały i światło swoje".

Artykuł z czasopisma "Przegląd Katolicki". Rok dwudziesty trzeci. Dnia 26 lutego 1885 r., Nr 9 (1885), ss. 129-131. Dnia 5 marca 1885 r., Nr 10 (1885), ss. 146-151. Warszawa 1885.

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) *Shakespeare*, w przekładzie niemieckim Zella; dzieło to wyszło w Freiburgu, 1854.

(2) W serii "Frankf.-zeitgemässe Brochüren".

(3) W "Shakespeare Jahrbuch" z r. 1865.

(4) Zob. bibliografię w nr. 1 naszego "Przeglądu" z r. b. (*)

(5) Z przekładu polskiego dzieł Szekspira (wyd. warszawskie) pod redakcją J. I. Kraszewskiego.

(6) *Shakespeare* von Gervinus.

(7) *William Shakespeare* von K. Elze.

(*) "– Raicha, *Stanowisko Szekspira wobec Kościoła katolickiego. – Shakespeare's Stellung zur katholischen Kirche* von J. M. Raich (1884, u Kirchheima w Moguncji, cena m. 4, 50). Ze wszystkich książek, jakie dotąd wydano w kwestii wyznania religijnego Szekspira, książka Raicha jest bezspornie najlepszą. Na podstawie badań bibliograficznych, a jeszcze więcej na podstawie nieśmiertelnych dramatów wielkiego poety, Raich dochodzi do rezultatu, wypowiedzianego niegdyś przez Chateaubrianda, w tych słowach: *Shakespeare, s'il était quelque chose, était catholique*. Autor okazuje się tu wytrawnym krytykiem, wykład jego jest piękny, w niektórych ustępach klasycznie wykończony. Książkę tę czyta się z wielkim zajęciem i pożytkiem". – "Przegląd Katolicki". Rok dwudziesty trzeci. Nr 1 (1885), s. 14. Warszawa 1885. Redaktor i Wydawca ks. Teofil Jagodziński. (Przyp. red. *Ultra montes*). (a)

(a) Por. 1) Ks. Stanisław Załęski SI, a) [Karta z dziejów Kościoła w Anglii](#). b) [O masonii na źródłach wyłącznie masonskich](#).

2) "Przegląd Powszechny". M., [Henryk VIII i klasztory w Anglii](#).

3) S. Pius Papa V, a) [Bulla "Regnans in excelsis". Damnatio et excommunicatio Elisabeth reginae Angliae eiusque adhaerentium](#). b) [Catechismus Romanus ex decreto Concilii Tridentini \(Katechizm rzymski według uchwały świętego Soboru Trydenckiego\)](#).

4) P. Franciscus Suarez SI, a) [Defensio Fidei catholicae et apostolicae adversus Anglicanae sectae errores](#). b) [Liceatne Catholicis Anglis templa haereticorum adire, et cum eis in ritibus communicare sine intentione cultus vel cooperationis cum illis, solum propter temporalem poenas vitandas?](#)

5) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutera, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych](#).

6) Ks. A. Kraetzig SI, [Janssen i historia reformacji](#).

7) Prof. Albert von Ruville, [Metody pseudoreformatorów w walce z Kościołem](#).

8) Ks. Albert Stöckl, [Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem](#).

9) Bp Władysław Krynicki, [Dzieje Kościoła powszechnego](#).

10) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna*. a) [Odrodzenie ludzkości](#). b) [John Wycliffe i jego heretycka nauka](#). c) [Dzieje nowożytne. Rzut oka na czasy rewolucji religijnej](#).

- 11) Ks. Jakub Balmes, a) [Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej.](#)
b) [Fanatyzm i indyferentyzm, ich źródła i następstwa.](#)
- 12) Ks. Antoni Brzeziński, [Rys dziejów świętego Soboru Trydenckiego.](#)
- 13) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)
- 14) Ks. Kazimierz Naskręcki, [Rozwody.](#)
- 15) Kongregacja Św. Inkwizycji, [Wyznanie Wiary dla heretyków przechodzących na łono Kościoła katolickiego.](#)
- 16) S. Alphonsus Maria de Liguorio, Ecclesiae Doctor, a) [Opera dogmatica. \(Ex italico sermone in latinum transtulit, ad antiquas editiones castigavit notisque auxit Aloysius Walter CSsR\).](#) b) [De Mariae gloriis.](#)
- 17) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#) c) [Monogenizm.](#) d) [Papież Liberiusz.](#) e) [Honoriusz papież.](#) f) [Kilka słów Ojców i Nauczycieli Kościoła dla tych, którzy szemrzą w przeciwnościach i cierpieniach.](#) g) [Życie chrześcijańskie.](#) h) [Literaci pogańscy w pierwszych wiekach chrystianizmu.](#) i) [Chryścianizm w walce z poganizmem.](#) j) [Janseniści – sekta przewrotnych obłudników.](#) k) [Chryścianizm i materializm.](#) l) [Weissa "Apologia chrystianizmu".](#) m) [Rekomendacja książki pt. "Homo versus Darwin, czyli sprawa o pochodzenie człowieka".](#) n) [Czy Kościół kiedy uczył, że kobiety nie mają duszy ludzkiej?](#) o) [Jaka jest nauka Kościoła o diable?](#) p) [Bałwochwalstwo.](#) q) [Śp. ksiądz Zygmunt Golian.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020